

PIOTR GÓRECKI

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego

<https://orcid.org/0000-0002-6052-3968>

pgorecki@uni.opole.pl

Recenzja: Norbert Jerzak. 2022. *Wielki spór biskupa Tomasza II z księciem Henrykiem IV Probusem o należne Kościołowi prawa w latach 1272–1287*. Wrocław: Wydawnictwo PWT, 344 s. ISBN 978-83-66545-45-8.

Do dzisiaj badaczy średniowiecza intryguje historia kilkuletniego sporu, jaki toczył się pomiędzy księciem wrocławskim Henrykiem IV Probusem (1256–1290, księciem wrocławskim od 1266 r.) a biskupem wrocławskim Tomaszem II Zarembą (1230–1292, rządcą diecezji od 1270 r.). Okres ów był z jednej strony czasem zaprowadzania na ziemiach piastowskich owoców trwającej od końca XI w. reformy, jaką zapoczątkował papież Grzegorz VII (1020–1085, kierujący łodzią Kościoła świętego od 1073 r.), m.in. w słynnym *Dictatus papae*. Bynajmniej zwierzchnikowi Kościoła katolickiego nie chodziło wyłącznie o wyegzekwowanie na władcach posłuszeństwa w uznaniu prymatu władzy duchowej nad świecką; owszem też. Dążono również usilnie do tego, aby świecki jedynowładca, któremu podlegali wszyscy poddani: ich dobytek, losy i życie, stał się również ich „sługą” – na wzór Chrystusa, który: „Nie przyszedł [po to], aby Mu służono, lecz żeby służyć”¹. W lansowanej idei doskonałego społeczeństwa ziemskiego, będącego odbiciem porządku Bożego – swoistego *civitas Dei*, jaką w swoim wiekopomnym dziele proponował św. Augustyn, upatrywano pomyślność dziejów każdego z wyznawców Chrystusa, bez względu na status społeczny, pochodzenie i pełnioną funkcję. Misja rządzenia miała coraz bardziej przybierać formę misji służenia, tak jak tego papieża oczekiwali względem biskupów, kapłanów i wiernych, a w dalszej kolejności także od książąt, królów i cesarzy. Przez kolejne dwa stulecia w walce o absolutną wolność Kościoła mieliśmy do czynienia

¹ Mk 10,45.

z wielkimi wydarzeniami i nietuzinkowymi osobami, zarówno po stronie pasterzy Kościoła, jak i samych monarchów. Często w sporach tych biskupi składali na szali swoje życie jak św. Tomasz Becket (1118–1170), broniący praw Kościoła w Anglii w sporze z królem Henrykiem II Plantagenetem (1133–1189), czy też św. Stanisław ze Szczepanowa (ok. 1030–1079, biskup krakowski od 1072 r.) – u Galla Anonima nazwany zagadkowo *traditorem* – sprzeciwiający się autorytarnym rządom jedynowładcy, króla Bolesława II Śmiałego (ok. 1042–1081/1082).

Nie ulega wątpliwości, że Piastowie dysponowali ogromną władzą, niepodporządkowaną żadnej zwierzchniej kontroli. Jako chrystianizatorzy swoich poddanych automatycznie korzystali z wszelkich praw, które nie tylko pozwalały im być władcami już nie tylko z woli starszyny plemiennej, ale przede wszystkim z „woli Bożej”. Ów duchowy mandat dawał im w tym względzie nieograniczone prawo bycia nie tylko „patronem”, tj. opiekunem fundowanych przez siebie kościołów i klasztorów, ale również bycia „kolatorem” – decydującym o ich funkcjonowaniu, a nawet wybieraniu na ich rządców kapłanów, opatów i biskupów – ich zdaniem: ciągle swoich poddanych. Takie właśnie w niczym niezakłócone zwierzchnictwo państwa nad Kościołem trwało w Polsce przynajmniej do początków XIII w. Zapoczątkowany proces uniezależnienia się władzy kościelnej od świeckiej coraz bardziej był odczuwalny również i na Śląsku.

Pierwsze spory o dziesięciny kościelne, do których prawo rościła sobie władza świecka, prowadził z księciem Henrykiem I Brodatym (1165–1238, panującym od 1201 r.) bp Wawrzyniec (1207–1232). Ale chociaż przybierały one czasem i ostry charakter, pasterz diecezji nigdy nie odważył się rzucić na władcę ekskomuniki. Podobnie następca bpa Wawrzyńca – bp Tomasz I (rządzący diecezją w latach 1232–1268) nie uniknął sporów z władzą książęcą. Nie zawahał się jednak użyć klątwy względem hardego księcia Bolesława Rogatki (1217–1278), który zrewanżował mu się porwaniem i kilkumiesięcznym więzieniem, co ostatecznie władca przypłacił skrucą i publicznym upokorzeniem u bram wrocławskiej katedry w 1261 r. Podobne trudności z księciem Konradem I Głogowskim (ok. 1223/1231–1273/1274), a później z młodym księciem Henrykiem IV miał i bp Tomasz II, który obejmował diecezję po rządzącym w latach 1268–1270 abpie Władysławie (ok. 1237–1270) – również księciu piastowskim, od 1248 r. współrządcy dzielnicy wrocławskiej i od 1265 r. arcybiskupie Salzburga. Spór dotyczył nie tylko zajętych kościelnych dziesięcin, ale przede wszystkim sposobu uwalniania z tychże powinności kolonistów niemieckich, których książęta osiedlali również i w dobrach biskupich. Prowadzony spór podzielił społeczeństwo historycznego Śląska, a konflikt w swojej najostrzejszej formie toczył się od 1284 do 1287 r. Nie obyło się w tym zakresie od zbrojnej wyprawy księcia, zajęcia dóbr biskupich, w tym zniszczenia Otmuchowa,

palenia wiosek biskupich, gwałtów i więzień, a nawet mordów. Bp Tomasz II nie był jednak biernym obserwatorem książęcego samowładztwa. Wiemy, że dla swojej obrony utrzymywał zbrojnych, zawiązywał sojusze z królem czeskim, piastowskimi książętami, metropolitą gnieźnieńskim i innymi biskupami, i że apelował do papieży Marcina IV (1210/1220–1285, na stolicy Piotrowej od 1281 r.) i Honoriusza IV (1210–1287, sterującego łodzią Kościoła od 1285 r.). Ponadto dwukrotnie użył kościelnej klątwy: 12 maja 1284 r., którą ogłosił we wrocławskiej katedrze, a także 10 sierpnia 1287 r., którą ogłosił w Raciborzu. To właśnie w Raciborzu biskup, ratując swe życie, schronił się na zamku u księcia Mieczysława, zwanego Mieszkiem Raciborskim, skąd zapewne ruszył – jeszcze przed oblężeniem miasta – do Krakowa, jednak po krótkim pobycie powrócił do Raciborza z nadzieją na zakończenie przez księcia jego prześladowania.

Aż tyle i tylko tyle wiemy z dokumentów. Co stało się pomiędzy 20 sierpnia 1287 r. a 6 stycznia 1288 r., o tym mówi nam tylko legenda². Podobno mieszkańcy Raciborza długo stawiali opór książęcyemu wojskom, jednak po paru dniach zaczęło brakować żywności, co groziło głodem w mieście. Bp Tomasz II postanowił zakończyć bezsensowną, bratobójczą walkę, dlatego miał udać się do obozu przeciwnika. W szatach liturgicznych, z pastorałem w rękę i w otoczeniu duchownych, krocząc odważnie wśród zaskoczonych nieprzyjaciół, udał się do książęcego namiotu. Książę, zdumiony odwagą pasterza, skłonił się przed biskupem i na znak poddania ucałował go w pierścień. W taki sposób miało dojść do spektakularnego pojednania i natychmiastowego cofnięcia klątwy. Widzialnym znakiem zgody stała się ufundowana 11 stycznia 1288 r. przez księcia wrocławską kolegiatę Świętego Krzyża (lokacja potwierdzona wydaniem kolejnego dokumentu z 27 czerwca 1288 r.), w której znalazło się również doczesne miejsce jego spoczynku. Biskup z kolei ufundował kolegiatę w Raciborzu, a za jej patrona obrał nie kogo innego, jak właśnie św. Tomasza Becketa. W końcu obaj pasterze – w obronie praw Ko-

² W tzw. *Acta Thome*, tj. dokumentach dotyczących biskupa Tomasza II, pomiędzy 20 sierpnia 1287 r. a 20 stycznia 1288 r. nie ma żadnego dyplomu. Jako dzień spotkania podawano różne daty: 24 sierpnia 1287 r., za którą optował raciborski historyk Georg Hyckel w swojej *Geschichte der Stadt Ratibor. Das Mittelalter* (z 1937 r.), lub też 6 stycznia 1288 r., za czym opowiadał się idący za XV-wiecznym Piotrem z Byczyny ks. Augustin Weltzel. Z kolei znany jest dokument księcia Henryka IV, wystawiony w Maciowarku niedaleko Raciborza 27 października 1287 r. O raciborskim spotkaniu powątpiewali Wilhelm Schulte i Colmar Grünhagen, niemniej nie podważali spektakularnego zażegnania trwającego przez kilka lat sporu. Zob. Wilhelm Schulte, 1908. „Das Ende des Kirchenstreites zwischen dem Breslauer Bischof Thomas II. und dem Herzog Heinrich IV.”. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens* 39: 199–225; 1886. *Regesten zur schlesischen Geschichte* (Codex Diplomaticus Silesiae 7). Cz. 3: *Bis 1300*. Red. Colmar Grünhagen. Breslau: Josef Max & Komp.; Christoph Sottor. 2015. „Racibórz 1287 r. Książę Henryk IV Probus kontra biskup Tomasz II, czyli o oblężeniu, którego nie było” (27.03.2023). Nasz Racibórz – wydanie internetowe z 10.01.2015 r.: <https://www.naszraciborz.pl/site/art/5-styl-zycia/14-historia/39780-raciborz-1287-roku--ksiaze-henryk-iv-probus-kontra-biskup-tomasz-ii--czyli-o-oblezeniu--kto-rego-nie-bylo>.

ściola – przeciwstawili się świeckim władcom. W dosadnych słowach spuentował ów spór Leszek Mordarski: „Becket przyplacił to życiem, a Zaremba przeżył i pokonał księcia”³. Świadectwem pojednania jest również murowana Kapliczka Zgody, którą raciborzanie ustawili w miejscu spotkania się biskupa z księciem. Obecna kolumna pochodzi z XIX w., a w 2010 r. przeniesiono ją kilkanaście metrów dalej, w związku z remontem drogi.

Wyrażam ogromną radość, że ks. dr hab. Norbert Jerzak – wykładowca, a od 2022 r. jeden z prorektorów Papieskiego Wydziału Teologicznego – podjął się dzieła przestudiowania raz jeszcze całej dokumentacji źródłowej dotyczącej sporu biskupa wrocławskiego Tomasza II z księciem Henrykiem IV. Jak sam autor pisze:

Celem niniejszej rozprawy była kwestia sporu, który wybuchł pomiędzy wrocławskim biskupem Tomaszem II i śląskim księciem Henrykiem IV, zwanym Prawym. Zatarg niejednokrotnie wykraczał poza granice Śląska i angażował szerokie kręgi ludzi. Przy analizie problemu nie tylko istotne było zwrócenie uwagi na przyczynę sporu, ale także [na] istniejącą w przestrzeni zasadniczą różnicę poglądów na prawo i władzę, na państwo i Kościół (s. 163).

Co ciekawe, o zagadnieniu tym z tak odległej przeszłości pisano chętnie i często. Szczególnie ochoczo owe kwestie poruszała śląska historiografia niemiecka, m.in. – wspomniani przez autora w bibliografii i chętnie przytaczani w przypisach – Wilhelm Schulte i Colmar Grünhagen, ale i również mniej znany Ernst Maetschke⁴. W historiografii polskiej temat ten był również obecny, chociaż rzadziej, i to ze zbyt przesadnym akcentowaniem sporu o wolność Kościoła i o jego prawa, jako sporu polsko-niemieckiego. Autorzy, moim zdaniem, zbyt pochopnie i na wyrost pisali o rzekomej walce o polskie prawa rdzennych mieszkańców Śląska, uiszczających dziesięciny i konfrontowanymi z uchylającymi się od danin niemieckimi osadnikami. Ciekawe jest jednak to, że nie poruszano w tym względzie pomysłu użycia tzw. *brachium saeculare*, czyli zaproponowanego przez biskupa „rozbioru piastowskiego księstwa” pomiędzy nawet obcymi władcami, jak tego chciał w pewnym momencie uciekający przed księciem dostojnik kościelny. Tym bardziej godne docenienia są współczesne starania przedstawienia w sposób jak

³ Leszek Mordarski. 2016. *Stąd do historii. Spór biskupa Zaremby z księciem Probussem* (27.03.2023). <https://www.radiowroclaw.pl/articles/view/47984/Stad-do-historii-Spor-biskupa-Zaremby-z-księciem-Probussem>.

⁴ Ernst Maetschke. 1928. „Der Kampf um den Grenzwald zwischen den Herzögen und Bischöfen von Breslau im 13. Jahrhundert”. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens* 62: 65–81.

najbardziej obiektywny sporu, czego podjęli się m.in. ks. Mieczysław Kogut⁵ i właśnie ks. Norbert Jerzak⁶. W takim kontekście odczytuję prezentowaną przez autora publikację, do której przymierzał się już od kilku lat.

Przeznaczona do analizy dokumentacja źródłowa (poza wydobytym z Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu *Kopialbuchem der Vikarienkommunität* z XIV i XV w.) nie nastręczała autorowi zbyt wielkiego wysiłku, ponieważ w całości w pierwszej połowie XIX w. wydobył ją z archiwalnych zasobów kościelnych Gustav Adolph Stenzel⁷. Dokumenty te, zwane *Acta Thomae II*, zostały ponownie przeanalizowane przez Heinricha Appelta i Josefa Joachima Menzla i opublikowane w tomie 4. i 5. *Schlesisches Urkundenbuch*⁸. Wszystkie one znalazły się w zaprezentowanym przez autora aneksie, liczącym łącznie 210 dokumentów, sygnowanych za lata 1268–1291. Atutem pracy jest przede wszystkim wierne śledzenie narastającego sporu, jaki można odczytać z lektury dokumentów. W tej sprawie autor, chociaż mógłby pozwolić sobie na probabilizm w snuciu do skąpych informacji zawartych w źródłach gawędziarskiej osnowy historycznej (jak czyni to, chociażby Christoph Sottor), zachowuje wielką powściągliwość co do podawania przyczyn i skutków narastającego z każdym rokiem konfliktu. Podobnie nie sili się na podawanie m.in. daty „spotkania” księcia z biskupem, ponieważ informacji takiej nie znajdziemy w ówczesnych źródłach. Trzeba też pamiętać, że analizowany zasób źródłowy posiada proveniencję kościelną. Lektura dokumentów aż nazbyt wyraźnie pokazuje, po której stronie ma opowiedzieć się czytelnik. Nie czyni tego bynajmniej autor, który próbuje również zrozumieć poczynania księcia Henryka IV i jego przedstawicieli. W tym zakresie materiał źródłowy jest bardzo skąpy. Ks. Jerzak nie boi się jednak do źródeł „biskupich” dołączyć informacje zaczerpnięte z innych dokumentów, jakie opublikowano w znanych seriach wydawniczych: *Codex diplomaticus Arpadianus*, *Codex diplomaticus Poloniae*, *Codex Diplomaticus*

⁵ Mieczysław Kogut. 2015. „Działalność polityczno-kościelna franciszkanina Henryka Wettyna z Breny (1240–1302)”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 23 (2): 217–246.

⁶ Norbert Jerzak. 2014. „Kościelna działalność wrocławskiego biskupa Wawrzyńca w latach 1208–1232”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 22(2): 21–46; Norbert Jerzak. 2016. „Kwestia biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbna w sporach biskupa krakowskiego Jana Muskaty”. *Communio* 36 (4): 138–169; Norbert Jerzak. 2015. „Rola Jana Muskaty, archidiacona łęczyckiego, w wielkim sporze biskupa Tomasza II z Henrykiem IV Probusem”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 23 (2): 203–216; Norbert Jerzak. 2015. „Troska biskupa Wawrzyńca o należne Kościołowi wrocławskiemu dziesięciny”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 23 (1): 171–184.

⁷ Red. Gustav Adolph Stenzel. 1845. *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*. Breslau: Josef Max & Komp.

⁸ 1988. *Schlesisches Urkundenbuch*. Red. Heinrich Appelt, Josef Joachim Menzel, Wolfgang Irgang. T. 4: 1267–1281. Wien – Köln: Historische Kommission für Schlesien; 1993. *Schlesisches Urkundenbuch*. Red. Heinrich Appelt, Josef Joachim Menzel, Wolfgang Irgang. T. 5: 1282–1290. Wien – Köln – Weimar: Historische Kommission für Schlesien.

Brandenburgensis, Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae, Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae, Codex diplomaticus majoris Poloniae, Vetera monumenta Slavorum meridionalium historiam illustrantia, a także w kronikach klasztornych, rocznikach kapitulnych itp.

Prezentowany temat rozprawy został opracowany w czterech rozdziałach i epilogu. W pierwszym rozdziale (s. 15–61) przedstawiono proces powolnego uwalniania dóbr kościelnych i poddanych Kościoła od ciężarów na rzecz państwa w pierwszej połowie XIII w. Jak sam autor wskazuje: „Początkowo spory pomiędzy wrocławskimi biskupami a książętami, między Kościołem a państwem, miały łagodny przebieg” (s. 16). Nieporozumienia wynikały chociażby z dosadnego interpretowania przez władców wyłącznego im *privilegium fori*. W tej sprawie biskupi zabiegali o uzyskanie nie tylko przysługujących im dziesięcin kościelnych, ale i również dotychczasowych praw książęcych na rządzonych przez siebie terenach. Po zakończonym sporze bpa Tomasza I z księciem legnickim Bolesławem Rogatką, zakończonym upokorzeniem księcia przed wrocławską katedrą w 1261 r., wybuchł kolejny spór, tym razem pomiędzy bpem Tomaszem II a książętami Konradem I i młodocianym Henrykiem IV. Genezę i przyczyny tego sporu ks. Jerzak podaje w drugim rozdziale (s. 62–89). W tym zakresie wskazuje na wręcz bezradną politykę abpa Władysława, który jako Piast nie potrafił przeciwstawić się swoim braciom (Konradowi i Bolesławowi) w zagarnianiu przez nich praw należnych Kościołowi. Początkowo bp Tomasz II prowadził ożywioną dyplomację u księcia Konrada I, a także starał się zagwarantować prawa Kościoła u młodocianego księcia Henryka IV Prawego, który dorastał na dworze u króla Przemysła II Ottokara (ok. 1233–1278). Bardzo ważnymi w tej sprawie były postanowienia legata papieskiego – bpa Filipa z Ferno z 1282 r., który dał biskupom prawne narzędzie, pozwalające prowadzić bardziej odważną politykę uwalniania Kościoła spod zwierzchnictwa państwa, a docelowo uzyskania pełnej autonomii i suwerenności sądowej oraz gospodarczej względem władzy świeckiej. Rozdział trzeci pracy (s. 90–106) to podjęta próba dość szczegółowego omówienia tzw. drugiej fazy sporu Henryka IV z Tomaszem II, którą cechuje bardzo burzliwy przebieg, ponieważ obie strony nie przebierały w środkach. Poniekąd autor wspominał o tym już na samym wstępie: „Biskup rzucał klątwę i interdykt, a sam schronił się do Raciborza. Książę przejął w swoje ręce rządy w Kościele i administrację dóbr biskupich. Między klerem powstał rozłam” (s. 14). W tym względzie ks. Jerzak wskazuje na zrodzony rozdzwitek, jaki towarzyszył konfliktowi. Biskupa co prawda wspierało duchowieństwo diecezjalne, kapituła katedralna (z kilkoma wyjątkami) oraz dominikanie, ale po stronie księcia opowiedzieli się franciszkanie, norbertanie i kilku dygnitarzy kościelnych, przez co skuteczność rzuconej przez biskupa klątwy była osłabiona. Z pomocną ofertą

zakończenia sporu przyszły osoby z kręgów Kościoła i władzy świeckiej, o czym jest mowa w rozdziale czwartym (s. 107–143). Biskup utrzymywał przede wszystkim stałe kontakty z Rzymem i ze sprzyjającym jego sprawie arcybiskupem gnieźnieńskim Jakubem Świnką (piastującym tę godność w latach 1283–1314). Także i pozostali biskupi metropolii gnieźnieńskiej zabiegali o zażegnanie przybierającego na eskalacji sporu, skłonni wypracować skuteczną formułę pojednania. Po stronie księcia stali jednak inni władcy Polski dzielnicowej, za wyjątkiem książąt górnośląskich, na których bp Tomasz mógł liczyć w czasie trwającego sporu. Zaproponowana przez niego w 1287 r. zbrojna interwencja książąt na teren władztwa Henryka IV stanowiła apogeum konfliktu: „Tutaj biskup stawał się wrogiem księcia i państwa, wzywając postronnej pomocy” (s. 14). W epilogu (s. 144–162) autor pisze o niespodziewanym rozwiązaniu konfliktu, kiedy to książę Henryk IV zawarł z biskupem ugodę, w której spełnił żądania pasterza, ten zaś automatycznie cofnął ekskomunikę. Znakiem konkordii pomiędzy dotychczasowymi rywalami, a teraz przyjaciółmi, było ufundowanie dwóch kolegiat: z fundacji biskupiej – w Raciborzu i książęcej – we Wrocławiu (pw. Świętego Krzyża). Co wpłynęło na tak nagłą zmianę usposobienia tych dwóch bezsprzecznie niepospolitych ludzi? W tym zakresie autor nie daje jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ milczą o niej źródła. Skłania się jednak, za historiografią polską, że śląskiemu władcy obiecano pomoc w dążeniach do królewskiej korony: „To na jego skronie [chciano] włożyć *coronam Regni Poloniae*” (s. 165). Czy jednak Kraków wart był aż tak wielkich ustępstw na korzyść biskupa w Nysie, a i w całej dzielnicy wrocławskiej? A może to zbliżająca się śmierć i postawa skrucy skłoniły młodego księcia, by w testamencie z 23 czerwca 1290 r. przyznać zwierzchnie prawa książęce wrocławskim biskupom? Z drugiej strony:

Sam biskup po tylu latach tułaczki zrozumiał, że walka z księciem była szkodliwa i dla Kościoła, i dla Polski. Z tych myśli, będących chyba posiewem intencji wielkiego Jakuba [Świnki], wyrósł pokój raciborski, korzystny dla stron obu, a racjonalny ze względu na tamtą historyczną chwilę. Był to pokój bez zwycięzcy i zwyciężonego (s. 166).

Ogłoszenie swoistego „zwycięstwa Kościoła” miało miejsce w czasie synodu wrocławskiego 31 sierpnia 1290 r. O stworzeniu z biskupich dóbr nysko-otmuchowskiego w pełni niezależnego księstwa możemy jednak mówić dopiero w okresie rządów bpa Henryka z Wierzbna (1302–1319), kiedy to przywilej kościelny księcia wrocławskiego zaakceptowali również i inni władcy śląscy (co miało miejsce w ostatnim dziesięcioleciu XIII w.).

Owoce zaprezentowanej monografii jest niewątpliwie dobre naszkicowanie problemu wraz z podaniem jego przyczyny i trwającego przez kilka lat przebiegu. W tym względzie autor ustrzegł się pokusie, aby iść za tworzonymi po latach niesprawdzonymi hipotezami, w których często nadinterpretowano dające się wyczytać ze źródeł fakty. Prawdą jest to, że przeciwnik biskupa był bezwzględny w swym zachowaniu, egzekwując w swoim księstwie stare prawa piastowskie, o których nie mogło być mowy w innych częściach zachodniej Europy. W samym sporze chodziło nie tylko o dziesięciny, ale o pojęcie monarszej suwerenności, która – po myśli władcy – rozciągać się miała i nad biskupem, a której z kolei ten nie uznawał:

Chodziło o wierność, lojalność i państwową przynależność biskupa, a nawet o to, by podlegał książęcemu, wiecowemu sądownictwu w sprawach o ziemię, jak tego wymagało dawne polskie prawo (s. 163).

Pomyślny rozwój śląskiej ziemi nie mógł jednak opierać się na autorytarnych rządach jednego człowieka, decydującego wyłącznie o losie i życiu jego poddanych (s. 122). Wiedział o tym jako pierwszy bp Tomasz II; z czasem pojęli to i sami możnowładcy, wraz z rosnącym w siłę rycerstwem. Wizja Śląska, przeobrażającego się w swojej strukturze w coraz bardziej świadome społeczeństwo stanowe: rycerstwo, duchowieństwo i mieszczaństwo (i jeszcze długo bez włościaństwa), stała się nieuchronnym faktem. Trzeba również pamiętać, że przez wieki pamiętano o tym „zwycięstwie bez zwycięzców”. Pamiętał Piotr z Byczyny w swojej *Kronice* z XV w., pamiętał Jan Długosz w swoich *Rocznikach*. Te wydarzenia przypominają nam i dzisiaj ks. Norbert Jerzak, starając się być w swoich osądach jak najbardziej obiektywny. Na marginesie dodam tylko, że zobrazowany motyw pojednania księcia z biskupem znalazł się m.in. na mapie diecezji wrocławskiej Johanna Ignaza Felbigera z 1751 r., a także u Michaela Morgenbessera w *Geschichte Schlesiens* z 1808 r., u Karla Gottlieba Hoffmanna w *Geschichte von Schlesien* z 1828 r. i we wspomnianym już dziele Wilhelma Schultego. Wiedział o tym zapewne i sam autor, lecz dla pozycji książkowej nie przewidział takich ilustracji. Słowa oddają przecież często więcej niż obrazy. Bo w tym konkretnym przypadku są one tylko późniejszą interpretacją graficzną tego, co zawarte zostało w XIII-wiecznych dokumentach.